

Samorządy wobec Sieci Natura 2000

Jolanta Zientek-Varga

W przekonaniu wielu samorządów Natura 2000, to prawdziwe nieszczęście, są jednak i takie, które widzą w tym wielką szansę dla siebie. I już ją wykorzystują. Z powodzeniem. Skąd się biorą tak wielkie różnice w ocenie?

Wciąż jeszcze spora grupa samorządowców, a przez to i lokalnych społeczności sądzi, że ochrona przyrody, w tym Natura 2000, ogranicza możliwości rozwoju terenu. Mówi się o tym, że nie będzie możliwa jakakolwiek działalność na tych obszarach, że procedury administracyjne związane z ich ochroną utrudnią inwestowanie i codzienne życie mieszkańców. Tymczasem to nie do końca prawda. Na obszarach sieci Natura 2000 niedozwolona jest wyłącznie realizacja inwestycji szkodliwych dla chronionych siedlisk oraz takich, które mogłyby w znaczący sposób negatywnie wpłynąć na teren, natomiast inwestycje neutralne dla środowiska mogą być bez przeszkód wdrażane. Ale nawet w przypadku tych bardzo uciążliwych, mogą być one dopuszczone do realizacji, jeśli przedsięwzięcie ma nadzwyczajne znaczenie dla interesu publicznego, nie ma alternatywnych rozwiązań i zastosowanie zostaną środki kompensujące szkody wyrządzone przyrodzie.

Za mało wiedzą

Jak widać, negatywne nastawienie samorządów do obszarów Natura 2000 często wynika z niedokładnej znajomości przepisów, opierania się na potocznych ocenach i informacjach. Dlatego Ministerstwo Środowiska rozpoczyna akcję edukacyjną, która pozwoli dotrzeć do wszystkich gmin w Polsce, przede wszystkim zaś do tych, które wciąż niedokładnie rozumieją ideę sieci obszarów chronionych Natura 2000 oraz do tych, które jeszcze takich terenów u siebie nie mają, ale mogą je mieć po poszerzeniu listy, co właśnie jest dyskutowane z Komisją Europejską.

Wojciech Poczynek, wójt gminy Stara Kamienica w Górach Izerskich, ma informacje, że na jego terenie znajdują się obszary Natu-

ra 2000. Uważa, że jest to pewne utrudnienie dla inwestorów, ale z drugiej strony, jest już pora by chronić to, co mamy najpiękniejsze i najlepsze. Odmianą postawę reprezentuje Grzegorz Sokoliński, przewodniczący Rady w Szklarskiej Porębie. Podkreśla, że trzeba przejść tyle procedur, wprowadzić kompensaty, zapłacić za plany i zadania ochronne, później prowadzić monitoring, że w praktyce żadne inwestycje nie powstaną.

Z propozycji poszerzenia Natury 2000 cieszą się samorzady gminy Knyszyn czy Poświętne z województwa podlaskiego, widząc w tym szansę rozwoju turystyki. Radni Supraśla akceptują objęcie projektem Natura 2000 proponowanych przez ministerstwo terenów Puszczy Knyszyńskiej, choć z zastrzeżeniami. Natomiast bardzo źle nastawiony jest do tego Zbigniew Sokołowski, wójt gminy Wizna, jednej z największych miejscowości na terenie nowego obszaru chronionego Bagno Wizna.

Wszystkim samorządom na pewno przyda się dokładne wyjaśnienie, co wolno, a czego nie wolno na obszarach Natura 2000, jak się do nich nastawić, by czerpać z tego korzyści.

Ekologiczna etykieta

Niektóre samorzady już teraz patrzą na obszary Natura 2000 jak na ekologiczną etykieta, która służy promocji miejsca. Za tym określeniem kryją się bowiem takie cechy jak zrównoważony rozwój lokalny czy wysokiej jakości turystyka i proprzyrodnicze rolnictwo. Dla samorządów cenne jest także to, że Natura 2000 daje preferencje w dostępie do niektórych funduszy, a dla mieszkańców, iż wyklucza inwestycje uciążliwe dla środowiska, a więc także dla ludzi.

Już teraz są miejsca w Polsce, których mieszkańcy skorzystali, dzięki obszarom Natura 2000. Na Pomorzu powstało osiem obiektów turystycznych, z których można podziwiać chronione bałtyckie torfowiska. Pieniądze na to uzyskano z funduszu LIFE-Natura, przeznaczonych właśnie na ochronę obszarów sieci Natura 2000. W ten sposób powstała lokalna atrakcja przyrodniczo-krajoznawcza przyciągająca turystów, co oznacza dla gmin i mieszkańców konkretne efekty ekonomiczne.

Atrakcją turystyczną stały się także „wioski bocianie” – wsie, w których jest wiele gniazd bociana białego. Z jednej strony mieszkańcy zyskują na turystach, z drugiej chronione są kolonie łąkowe oraz położone wokół wsi dogodne żerowiska bocianów. Wielkim powodzeniem cieszy się np. wieś Żywkowo, którą bociany upodobały sobie szczególnie. Co roku przylatuje do niej 70 bocianów, a odlatuje co najmniej drugie tyle. Umiejscowiony tam obszar Natura 2000 „Warmińskie Bociany” zatrzymał masowe zalesianie łąk – bocianich żerowisk.

Społeczności lokalne Opolszczyzny są z kolei dumne z powrotu na ten teren susła moręgowanego. Jego reintrodukcja była możliwa dzięki Naturze 2000 i inicjatywie Polskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków „Salamandra”. Suszeł to wielka atrakcja turystyczna, wokół której można budować sieć ciekawych działań edukacyjno-promocyjnych. Już teraz nie brakuje amatorów bezkrwawych łowów, którzy chętnie przyjeżdżają, by fotografować susła.

Kolejnym przykładem korzyści związanych z posiadaniem obszaru Natura 2000 są Stawy Milickie w Dolinie Baryczy, ważna ostoja ptaków, należąca do Living Lakes (Żyjących Jezior), międzynarodowej sieci jezior i innych zbiorników wodnych o wyjątkowych walorach przyrodniczych. Na stawach prowadzi się sprzyjającą przyrodzie gospodarkę rybacką, której efektem jest wykreowanie z powodzeniem lokalnego produktu – karpia milickiego oraz organizowanie „Święta Karpia”. Zainteresowanie jest ogromne.

Korzystny dla lokalnego rozwoju okazał się obszar Natura 2000 Wrzosowisko Przemkowskie w Borach Dolnośląskich. Powstaje tam cieszący się wielkim uznaniem produkt lokalny – przemkowski miód wrzosowy, jedna z ofert Grupy Partnerskiej „Wrzosowa Kraina”. Partnerskie porozumienie władz samorządowych, rolników i biznesu sprawia, że rozwój lokalny odbywa się tam w zgodzie z potrzebami środowiska.

Warto, by wszystkie samorzady zechciały zrozumieć ideę nowoczesnych form ochrony przyrody zawartą w tworzonych Obszarach Natura 2000.

